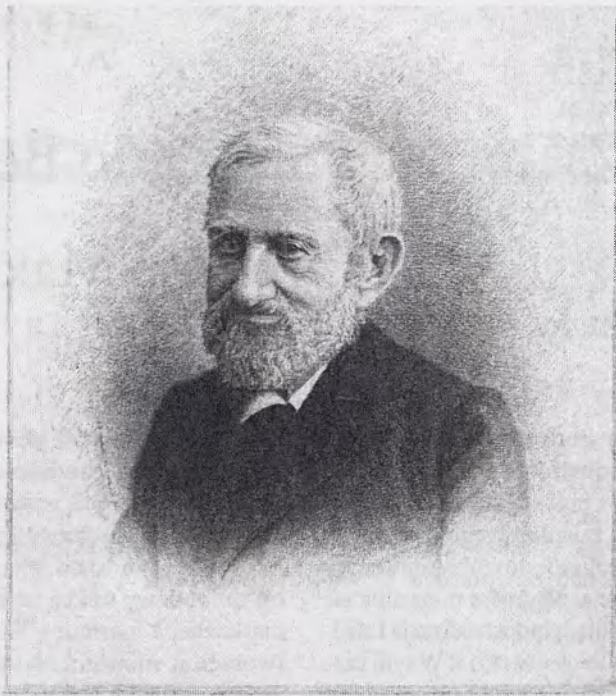


Z Górnego Śląska do Berlina: pisarz Max Ring

XIX-wieczny Berlin przyciągał mieszkańców prowincji śląskiej, opanowanej przez Prusy w połowie XVIII w. Ślązacy z wszystkich zakątków regionu ściągnęli do pruskiej stolicy w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Migracja ta nasiliła się wraz z postępującą industrializacją i zjednoczeniem Niemiec w 1871 r. W tym czasie powstały dzielnice robotnicze wokół Dworca Śląskiego (Schlesischer Bahnhof) i Bramy Śląskiej (Schlesisches Tor). Również z tego okresu pochodzi wyrażenie, według którego „co drugi Berlińczyk jest Ślązakiem”, choć dane statystyczne tego nie potwierdzają¹. W tym czasie bilans ruchów migracyjnych dotyczących Śląska wykazywał ujemną tendencję, w wielu powiatach spadała liczba mieszkańców na kilometr kwadratowy: „Milicz z 60 do 51, Namysłów z 64 do 58, Legnica z 79 do 66, Lwówek z 89 do 83, Grodków z 85 do 78”². W okresie 1867–1910 rejencja opolska, czyli Górny Śląsk, utraciła 250 000 mieszkańców, ubytki nie dotknęły jedynie powiatów bytomskiego, zabrzańskieg i katowickiego. Wszystkie inne „wykazały straty od 11% (Gliwice) do 124% (Grodków) przyrostu naturalnego, co w liczbach absolutnych oznaczało straty od 5 do 40 tysięcy osób”³. Jednak kontakty Śląska z Berlinem i Brandenburgią nie ograniczały się do jednostronnego transferu ludzi w postaci siły roboczej.

Prowincja śląska stała się również głównym źródłem pochodzenia wielu materiałów budowlanych, wykorzystywanych przy rozbudowie stolicy Prus, a później Rzeszy. Sprowadzano więc bazalt i granit do budowy trakcji kolejowej i dróg, piaskowiec i marmur – stosowane przy tworzeniu monumentalnych budowli oraz pomników – również pochodziły ze Śląska. W pewnym momencie doszły do tego cegły, których produkcja w okolicach Berlina przestała zaspokajać popyt w stolicy⁴. Ze Śląska pochodziło też żelazo do budowy mostów i innych konstrukcji, cynk używany do celów zdobniczych oraz węgiel kamienny, dostarczany przez firmy magnatów węglowych, takich jak Guido Henckel von Donnersmarck, Emanuel i Fritz Friedländer czy Caesar Wollheim. Poza tym sprowadzano tekstylia, maszyny rolnicze (z Wrocławia), rury gliniane na potrzeby kanalizacji (z Münsterberg, dziś: Żiębice), drewno i wyroby szklane (z Karkonoszy), słoiki (z Penzig, dziś: Pieńsk), zastawę stołową (z Bunzlau, dziś: Bolesławiec; Freiwaldau, dziś: Gozdnic; Waldenburg, dziś: Wałbrzych), jak również delikatesowe artykuły spożywcze: pralinki z Nysy, tytoń do żucia z Raciborza, likier ziołowy ze Stonsdorf (dziś: Staniszków)⁵.

Migracja Ślązaków do stolicy miała nie tylko charakter zarobkowy w znaczeniu



Zródło: Wikimedia Commons, domena publiczna

Er. Max Ring

Max Ring (1817–1901)

poprawy bardzo złych warunków życia, przybywali tu bowiem również przedsiębiorcy, naukowcy czy artyści, którym miasto oferowało nowe możliwości rozwoju. Do najbardziej znanych Górnoszlązaków, którzy w XIX w. osiedli w Berlinie, należeli: pisarz Gustav Freytag (z Kluczborka), pisarz, krytyk i reżyser Felix Hollaender (z Głubczyc), rzeźbiarz August Kiss (z Paprocana, dziś część Tychów), architekt Julius Carl Raschdorff (z Pszczyny) czy obrończyni praw kobiet Agnes Wabnitz (z Gliwic)⁶.

Widocznym śladem wpływu, jaki Śląsk i Ślązacy wywarli na Berlinie, pozostają do dziś nazwy ulic, placów czy dzielnic, związane z dawną pruską prowincją, która „wzbogaciła kulturę Berlina jak żadna inna”⁷.

Gdyby pisać powyższe podsumowanie sto lat temu, nie mogłoby w nim zabraknąć postaci Maksa Ringa, „chodzącej kroniki XIX wieku”⁸, pisarza i publicyisty, dzięki któremu można spojrzeć „za kulisy historii powszechnej, historii literatury, kultury i teatru”⁹. Ring urodził się 4 sierpnia 1817 r. w miasteczku Zauditz (dziś Sudice w Czechach) w powiecie raciborskim w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec był zamożnym rolnikiem, jednak zajmował się również produkcją wyrobów spirytusowych, co wiązało się z dzierżawą ziem hrabiego Christiana von Haugwitz, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Matka chłopca, „bardzo piękna i wykształcona kobieta”¹⁰, zmarła kilka miesięcy po porodzie. Jej rolę starała się przejąć siostra, najstarsza z rodzeństwa.

Kiedy chłopiec osiągnął wiek sześciu lat, ojciec zatrudnił nauczyciela domowego, który zajął się edukacją całego rodzeństwa, ponieważ miejscowe szkoły nie były w stanie sprostać jego oczekiwaniom. W wieku dziesięciu lat Ring rozpoczął edukację szkolną w Raciborzu, gdzie zaprzyjaźnił się z Ludwigiem Traube, późniejszym lekarzem i współtwórcą patologii doświadczalnej. Chłopiec już w tak młodym wieku wykazywał zdolności pisarskie, o czym świadczy napisany przez niego wiersz *Das Veilchen*, opublikowany w gazecie „Der oberschlesische Wanderer”. Na prośbę siostry Ring został przeniesiony do szkoły w Gliwicach, później powrócił jednak do Raciborza, by zakończyć naukę szkolną w Opolu.

Kolejnym etapem jego edukacji był Uniwersytet Wrocławski, gdzie Ring od 1836 r. studiował medycynę. Oprócz zajęć związanych z jego kierunkiem interesował się również innymi dziedzinami, uczęszczał m.in. na wykłady historyka literatury Ludwiga Wachlera oraz botanika i filozofa Christiana Gottfrieda Daniela Neesa von Esenbeck¹¹. Poza tym młody student obracał się w kręgach literackich i publicystycznych Wrocławia, co więcej, sam powrócił do pisania wierszy, z których kilka ukazało się w czasopiśmie „Die Nachtwandlerin”.

W październiku 1838 r. Ring udał się po raz pierwszy do Berlina, by tam kontynuować studia medyczne. Zamieszkał z Ludwigiem Traube, a w wolnym czasie poznawał miasto, o którym we „Wspomnieniach” z punktu widzenia ostatniej dekady XIX w. pisał w następujący sposób: „Mimo że ówczesny Berlin ani wielkością, ani pięknem budynków, ani też liczbą mieszkańców nie mógł się porównywać z dzisiejszą metropolią, jednak rezydencja ogromnie mi imponowała. Szczególnie podziwiałem piękną aleję Pod lipami, gdzie wtedy nie było jeszcze

żadnych sklepów i która wydawała mi się znacznie bardziej wytworna niż teraz (...)”¹². Dzięki listom polecającym Ring poznał tu słynnych naukowców, m.in. orientalistę i prawnika Leopolda Zunza oraz prawnika i historyka Eduarda Gansa¹³. W tym czasie został również członkiem stowarzyszenia literackiego *Tunnel über der Spree* („Tunel nad Sprewą”), które istniało w latach 1827–1898, licząc w sumie ponad dwustu członków, wśród nich pisarzy Theodora Fontanę, Paula Heyse czy malarza Adolpha Menzla. Każdy członek posługiwał się pseudonimem, Ring wybrał przydomek Zinzendorf, zapewne w nawiązaniu do Nikolausa Ludwiga hrabiego von Zinzendorf, niemieckiego teologa ewangelickiego i reformatora religijnego. Najważniejsze dla rozwoju młodego pisarza było zapewne spotkanie z Bettiną von Arnim, siostrą Clemensa Brentano i żoną Ludwiga Achima von Arnima, poetów niemieckich, w której domu na wieczornych przyjęciach spotykała się śmietanka towarzyska ówczesnego Berlina¹⁴. W tym czasie Ring zainteresował się również teatrem, o którym później pisał jako krytyk.

W 1839 r. ukazała się pierwsza książka młodego pisarza, tomik wierszy, z których część napisał jego przyjaciel Moritz Fränkel (*Gedichte*). Rok później Ring obronił pracę doktorską i zamierzał poświęcić się karierze naukowej, jednak los pokrzyżował te plany, zmarł bowiem jego ojciec, nie pozostawiając większego majątku, przez co młody lekarz musiał zrezygnować ze swoich planów, opuścić Berlin i zająć się pracą zarobkową. Pojawiła się możliwość objęcia stanowiska lekarza nadwornego księcia pszczyńskiego, jednak podczas rozmowy z nim wyszło na jaw, że książę ceni przede wszystkim doświadczenie, którym 22-letni absolwent studiów nie mógł się pochwalić. Ponieważ zdenerwował księcia zuchwałą uwagą, zupełnie

stracił szansę na zatrudnienie w Pszczynie¹⁵. Zamiast tego Ring założył praktykę lekarską w Gliwicach, które już znał i gdzie mieszkała jego siostra. O mieście wypowiadał się ciepło: „Miasto stanowiło centrum górnośląskiego górnictwa i hutnictwa (...), nie miałem powodu żałować zmiany miejsca zamieszkania. (...) w Gliwicach znajdowało się katolickie gimnazjum, duży sąd powiatowy i znaczący garnizon, dzięki czemu nie brakowało mi odpowiedniego towarzystwa (...)”¹⁶. Dużo bardziej ambiwalentne wrażenia wywoływał w młodym lekarzu kontakt z ludnością okolicy gliwickich wiosek, o której pisał w następujący sposób:

Biedny lud tego regionu, z natury dobroduszny i uzdolniony, został przez trwające stulecia niewolnictwo, ucisk i zaniedbanie zdemoralizowany i poniżony. Do jego głównych błędów należała ociężałość, prawie nie do pokonania, niewiedza, beztroška i bezgraniczna lekkomyślność. Pod naciskiem ciężących na nim pańszczyzny i poddaństwa, które zniosło dopiero nowsze ustawodawstwo, wszystkie lepsze zarodki musiały z czasem zmarnieć i zginąć¹⁷.

W 1847 r. Ring stał się naocznym świadkiem epidemii tyfusu głodowego, która nawiedziła Górny Śląsk. Spisywał wtedy swoje obserwacje, jednak cenzura zabroniła mu publikacji. Pisarz wracał jednak do tych wydarzeń w późniejszych tekstach:

(...) całe rodziny padały ofiarą śmierci, setki osieroconych, gołych, głodnych dzieci błędziły od wsi do wsi, ponieważ pozbawione rodziców nie mogły znaleźć dachu nad głową, ostoi ani pożywienia. Nierzadko brakowało desek na trumny dla umarłych, których zawinięte w łachmany lub nagie ciała ciągnięto na cmentarz na sankach lub taczkach. Do tego brakowało pomocy

innych ludzi. Czarne tablice przed drzwiami zakazanych chat płoszyły litość szercząc przerażenie i zgrozę. Liczba rodzimych lekarzy już nie wystarczała, a wielu z nich padło ofiarą zarażenia, zachorowało i zmarło, podczas gdy bojaźliwe władze trzymały się z dala i nie dopełniały swoich obowiązków. Ojciec i matka, dzieci i niemowlęta, całe pokolenie walczyło z bezlitosną śmiercią, niewidziane i niesłyszane, w głuchej rozpacz lub tępej rezygnacji. Skargi powoli nie cichły, znikano rżenie umierających, aż wszystko zamilkło. Ja sam podczas jednej z moich wizyt na wsi trafiłem w jednej z chat na pięciu chorych leżących na samej podłodze, bez przykrycia, a wśród nich dwoje zmarłych, których ledwo wyleczony z tyfusu ojciec nie potrafił wynieść, a nie było co liczyć na pomoc z zewnątrz¹⁸.

I choć epidemia, dzięki pomocy z całych Niemiec, została pokonana, praktyka lekarska rozrosła się i przynosiła coraz większe zyski, a życie w Gliwicach nadal oferowało rozliczne rozrywki, Ring zaczął odczuwać znużenie życiem w tym miejscu¹⁹, brakowało mu bowiem doznań intelektualnych, z jakimi zetknął się już we Wrocławiu, a przede wszystkim w Berlinie. W sukurs przyszły mu wydarzenia związane z Wiosną Ludów lat 1848–1849. Pisarz jednoznacznie opowiedział się po stronie rewolucji, a wieści o jej pierwszych sukcesach komentował słowami:

Cały świat zdawał się przez noc przeobrażony, życie uszlachetnione, wszelkie bariery i przeszkody przezwyciężone, zdawało się, że nadeszła złota epoka. Zapomniano o ciężkiej niedoli, zła choroba ustąpiła i nawet biedny, przygnębiony chłop cieszył się patrząc na młode, obiecujące siewy. Serca oplatała braterska więź; arystokracja i mieszczaństwo, posiadacze i proletariusze podawali sobie dłonie! Różnica

stanu, rasy i religii zdawała się upadać, a każdy taki przesąd wzbudzał już tylko kpiny lub politowanie²⁰.

To zaangażowanie nie wszystkim się spodobało, bowiem wkrótce rozrzucono w Gliwicach ulotkę wymierzoną w „emancypację Żydów”²¹, a później doszło nawet do rozruchów antyżydowskich w mieście. Ring został w porę ostrzeżony i dzięki pomocy przyjaciół udało mu się uciec, jednak w Gliwicach pojawił się ponownie dopiero wiele lat później.

Tymczasem udał się do Wrocławia, gdzie praktykował jako lekarz oraz udzielał się pisząc felietony do „Neue Oder-Zeitung”, przedrukowywane później w „Neue Rheinische Zeitung” pod redakcją Karola Marksa²². Spotkanie z wydawcą Urbanem Kernem i jego nalegania, by Ring spróbował napisać powieść, doprowadziły do powstania prozatorskiego debiutu pt. *Berlin und Breslau. 1847–1849*, wydanego jeszcze w 1849 r. we Wrocławiu. Ring opisuje tu wydarzenia związane z rewolucją, która w 1848 r. ogarnęła całe Niemcy. Ponieważ książka ukazała się tak szybko, można ją uznać za relację, której brakuje wprawdzie dystansu do opisywanej historii, echo tamtych wydarzeń odbija się w niej jednak lepiej niż w innych, późniejszych utworach. We Wrocławiu Ring poznał też dwóch pisarzy, Bertholda Auerbacha i Theodora Mundta, z którymi przyjaźń połączyła go na długie lata. Jednak atmosfera panująca w mieście zaczęła mu doskwierać. Odczuwał tu „kastowość”, pisał, iż „Żydzi i chrześcijanie, mieszczenie i arystokraci, kupcy i urzędnicy, cywile i wojskowi bardzo rzadko utrzymywali ze sobą kontakty, raczej izolowali się od siebie”²³.

W konsekwencji na początku października 1850 r. Ring opuścił Wrocław i udał się do Berlina, by zacząć tam nowe

życie. Początki nie były łatwe. Atmosfera panująca w mieście nie zrobiła na nim dobrego wrażenia. Już na dworcu wszyscy pasażerowie pociągu zostali wylegitymowani i musieli uzasadnić powód swojego przyjazdu, odrzuceni trafiali na komendę policji. Panował nastrój przygnębienia, wrażenie obłączenia, policja zdawała się samowolna²⁴. Również życie towarzyskie pozostawiało wiele do życzenia. Wielu dawnych przyjaciół wyjechało z miasta na zawsze, inni witali się oziębło, bądź ledwo poznawali, jak Bettina von Arnim.

Z otwartymi rękami został przyjęty w domu Theodora Mundta i jego żony Clary, autorki piszącej pod pseudonimem Luise Mühlbach, dzięki którym poznał m.in. pisarzy Theodora Mügge i Karla Gutzkowa. Dzięki znajomości z autorem burlesek Davidem Kalischem Ring nawiązał znajomość z Ernstem Keilem, księgarzem i założycielem wielce poczytnego czasopisma „Die Gartenlaube – Illustriertes Familienblatt”, którego nakład w 1876 r. osiągnął liczbę 382 000 egzemplarzy. Znajomość ta przerodziła się w wieloletnią przyjaźń, a praca dla „Gartenlaube” zaowocowała dziesiątkami artykułów publikowanych na łamach czasopisma do końca życia pisarza. „Gartenlaube” było wprawdzie pismem wielce popularnym, jednak pod względem światopoglądowym – liberalnym i postępowym. Teksty Ringa dotyczyły różnych tematów, choć dominowała tematyka berlińska. Pisarz opisywał zarówno znane mu salony literackie, pisarzy, uczonych, teatry i ich zespoły aktorskie, jak również kwestie medyczne („Die Berliner Charité”, numer 23/1858), a nawet tematy tak pospolite, jak berlińskie wodociągi („Die Berliner Wasserwerke”, zeszyt 2/1858). O zażyłości Ringa z Keilem świadczy fakt, że kiedy władze pruskie tymczasowo zakazały wydawania „Gartenlaube”, Keil powierzył

Ringowi kierowanie nowo powstałym czasopismem „Der Volksgarten”, które ukazywało się w latach 1864–65.

„Gartenlaube” nie było jedynym czasopismem, z którym Ring współpracował. W gazecie „Vossische Zeitung” objął stanowisko krytyka teatralnego, ponadto publikował w „Allgemeine Zeitung des Judentums”.

Kręgi towarzyskie poszerzyły się jeszcze bardziej, kiedy poznał dyplomatę i kronikarza Karla Augusta Varnhagena von Ense, a później został jego lekarzem. W domu Varnhagena pojawiały się ważne osobistości pruskiego życia społeczno-politycznego, jak generał Ernst von Pfuel, księżę Hermann Ludwig Heinrich von Pückler-Muskau, ale również pisarze, jak Gottfried Keller. Również dzięki Varnhagenowi udało się Ringowi poznać Aleksandra von Humboldta, którego odwiedził kilka razy²⁵.

W latach 50. XIX w. rozwinęła się również twórczość Maksa Ringa, powstał w tym czasie jego pierwszy dramat, podejmujący tematykę religijną (*Die Genfer. Trauerspiel in 5 Akten*, 1850), kolejne powieści o tematyce historycznej (*Die Kinder Gottes*, 1851; *Der große Kurfürst und der Schöppenmeister. Historischer Roman aus Preußens Vergangenheit*, 1852; *John Milton und seine Zeit. Historische Roman*, 1857) oraz zbiory opowiadań o tematyce berlińskiej (*Stadtgeschichten*, 1852; *Aus dem Tagebuches eines Berliner Arztes*, 1856).

Końcówka tej dekady zaowocowała nowymi przyjaźniami: z malarzem Eduardem Hildebrandtem, politykiem Wilhelmem Adolf Lette oraz reformatorem Hermannem Schulze-Delitzsch. Przede wszystkim nastąpiły jednak zasadnicze zmiany w jego życiu: w 1856 r. Ring poślubił Elvirę Heymann, córkę pochodzącego z Głogowa wydawcy Carla Heymanna, zaś rok później zrezygnował

z prowadzenia praktyki lekarskiej, by całkowicie poświęcić się pracy twórczej.

W latach 60. XIX w. ukazała się powieść historyczna *Rosenkreuzer und Illuminaten* (1861) oraz sześciotomowa książka *Ein verlorenes Geschlecht*, w której znaleźć można motywy śląskie. Ring opisuje tu znaną podówczas historię księżęcej dynastii Sułkowskich ze Słupnej koło Mysłowic (dziś dzielnica miasta), ukazując katastrofalny stan arystokracji i uciskanych chłopów górnośląskich. Ponadto do księgarń trafiły dwa zbiory opowiadań (*Vaterländische Geschichten*, 1862; *Neue Stadtgeschichten*, 1865) oraz szkice literackie pt. *Lorbeer und Cyresse* (1869).

Dalsze lata przyniosły kolejne zwroty w życiu osobistym pisarza. Najpierw, w trakcie podróży do Tyrolu i Włoch ciężko zachorował, zaś rekonwalescencja zajęła aż cztery lata. W związku ze złym stanem zdrowia oraz kontrowersjami, jakie wywołała kolejna powieść, *Götzen und Götter* (1870), piętnująca materializm Berlińczyków, pisarz zdecydował się opuścić Berlin i zamieszkać w Eisenach²⁶. I choć życie tam bardzo mu odpowiadało, tuż po wybuchu wojny prusko-francuskiej postanowił powrócić do Berlina, w którym pozostał już do końca życia, za wyjątkiem podróży do Austrii, Szwajcarii i Włoch.

W latach 70. i 80. XIX w. Ring opublikował liczne utwory, powieści i zbiory opowiadań, które dotyczyły tematyki berlińskiej, w tym beletrystyczne (*Der Kleinstädter in Berlin*, 1873; *Neue Stadtgeschichten*, 1876; *Berliner Kinder*, 1883) i biograficzne (*Carl Sand und seine Freunde. Roman aus der Zeit der alten Burschenschaft*; *David Kalisch, der Vater des Kladderadatsch und Begründer der Berliner Lokalposse*, 1873). Rozwój miasta, którego sam był świadkiem przez kilka dekad opisał w książkach *Berliner Leben. Kulturstudien und Sittenbilder* (1882) oraz

Die deutsche Kaiserstadt Berlin und ihre Umgebung (1883–1884). O ile utwory prozatorskie, dramatyczne i poetyckie Ringa zostały szybko zapomniane, teksty dotyczące Berlina cenione są do dziś, świadczy o tym przykładowo reprint książki *Die deutsche Kaiserstadt Berlin* z 1987 r., wydany zarówno w RFN, jak i NRD.

Ostatnim utworem pisarza opublikowanym za jego życia były dwutomowe *Wspomnienia* („Erinnerungen”) z 1898 roku, obejmujące półwiecze od 1820 do 1870 r.

Max Ring, którego ostatnie okrągłe, 80. urodziny świętowano w całych Niemczech²⁷, zmarł 28 marca 1901 w Berlinie. Jego grób znajduje się na żydowskim cmentarzu Schönhauser Allee.

14 zob. M. Fraenkel, *Max Ring. Das Lebensbild eines oberschlesischen Dichters*, „Der Oberschlesier“ R. 12 (1930), z. 7, s. 511.

15 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 164n.

16 Tamże, s. 166n.

17 M. Ring, *Oberschlesische Zustände im Jahre 1848*. Ein Erinnerungsblatt, „Garte laube“ 1898, s. 542.

18 Tamże.

19 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 199.

20 M. Ring, *Oberschlesische Zustände im Jahre 1848...*, s. 543.

21 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 203.

22 zob. Tamże, s. 218.

23 Tamże, s. 272.

24 zob. M. Ring, *Erinnerungen, Zweiter Band*, Berlin 1898, s. 2.

25 zob. Tamże, s. 127.

26 zob. Tamże, s. 221n.

27 zob. A. Kohut, *Max Ring...*, s. 319.

Przypisy

1 zob. R. Schieb, *Jeder zweite ein Berliner. Schlesische Spuren an der Spree*, Poczdam 2012, s. 9.

2 W. Wrzesiński, *Wychodźstwo ze Śląska*, w: „Przebudź się, serce moje, i pomyśl”. *Przyczynek do historii stosunków między Śląskiem a Berlinem-Brandenburgią od 1740 roku do dziś*, red. K. Bódziach, Berlin, Opole 1995, s. 181.

3 Tamże, s. 182.

4 zob. R. Schieb: *Jeder zweite ein Berliner...*, s. 11.

5 zob. Tamże, s. 12.

6 zob. Tamże, s. 317nn.

7 H. Börsch-Suppan, *Künstlerwanderungen nach Berlin, Monachium*, Berlin 2001, s. 255.

8 A. Kohut, *Max Ring. Eine litterarisch-biographische Studie*, w: Nord und Süd, 84, Band, 1898, s. 320.

9 Tamże.

10 M. Ring, *Erinnerungen, Erster Band*, Berlin 1898, s. 6.

11 zob. Tamże, s. 50.

12 Tamże, s. 92.

13 zob. A. Kohut, *Max Ring...*, s. 321.